

MUZEUM DIECEZJALNE W PRZEMYŚLU

Muzeum Diecezjalne w Przemyślu powołał do istnienia na Synodzie Diecezjalnym w 1902 r. biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar. Należy więc ono do jednego z najstarszych w Polsce muzeów kościelnych.

Założycielowi przyświecała idea, co też podkreślił na Synodzie, żeby zabytki sztuki kościelnej znalazły schronienie, by nie niszczały i zostały odpowiednio zabezpieczone oraz by nie dostawały się w ręce obce. Zgromadzone razem miały dawać pokoleniom obraz rozwoju sztuki kościelnej.

Światły biskup, wcześniej długoletni profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego rektor, dziś Sługa Boży bliski wyniesienia na ołtarze, umieścił Muzeum nad lewą nawą uratowanego przez siebie przed rozbiórką pojezuickiego kościoła, dziś pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego. To miejsce zajmuje nadal. Uporne i wieloletnie starania Muzeum doprowadziły w ostatnim dziesięcioleciu do odzyskania kilku pomieszczeń w przylegającym do kościoła dawnym kolegium jezuickim. Przystosowano je do potrzeb muzealnych. Nadto trzy lata temu Muzeum uzyskało pomieszczenia nad drugą nawą kościoła, gdzie dotąd mieściła się biblioteka diecezjalna.

Odzyskane pomieszczenia nie zaspokajają potrzeb Muzeum, które nadal są jeszcze bardzo wielkie. Muzeum nie dysponuje mieszkaniami dla pracowników, nie posiada pomieszczenia administracyjnego. Brak mu czytelni i większych pomieszczeń na bibliotekę. Nie posiada własnej sali wykładowej, co uniemożliwia mu prowadzenie akcji oświatowej, nie posiada właściwej pracowni konserwatorskiej. Niewystarczające są nadal powierzchniowo wystawowe. Muzeum zabiega jednak o odzyskanie co najmniej jednego piętra we własnym budynku, by móc oddzielić się od reszty domu, który zajmują lokatorzy i zakład produkcyjny. Sprawy te posuwają się bardzo opornie. Lokatorzy są z nadania wydziału lokalowego urzędu miejskiego, a zakład produkcyjny „Bistor” jest zakładem państwowym. Odzyskanie pomieszczeń nastąpiło w drodze wyprowadzenia się dwóch lokatorów do mieszkań spółdzielczych oraz przez zajęcie lokali po śmierci samotnych lokatorów. Choć wnoszono urzędowe wnioski o przydział tych ostatnich lokali, w wielu przypadkach do dziś brak jest odpowiedzi władz miejskich. Muzeum jednak weszło do tych pomieszczeń i je zagospodarowało, gdyż stanowią — jak cały budynek — własność diecezji. Tak więc Muzeum koegzystuje z kościołem, lokatorami, salkami katechetycznymi i z zakładem dziewiarskim. Wielość użytkowników i mało sprawna administracja budynku sprawia, że od wojny nie był remontowany, jest zniszczony i wymaga niezwłocznego remontu kapitalnego.

We własnych pomieszczeniach muzealnych przeprowadzono w ostatnim dziesięcioleciu generalny remont, zmodernizowano elektryfikację, zabezpieczono wejścia dodatkowymi zamkami i metalowymi drzwiami. Nie-

które okna zabezpieczono kratami, mimo że Muzeum mieści się na drugim piętrze. Obecnie w przygotowaniu są nowe, znacznie obszerniejsze pomieszczenia magazynowe w przejętych lokalach.

Muzeum udostępniane jest do zwiedzania tylko w okresie letnim, to jest od maja do końca października. Spowodowane jest to tym, że pomieszczenia wystawowe nie są ogrzewane. Natomiast prace o charakterze wewnętrznym trwają cały rok. W okresie wystawienniczym ekspozycję otwiera się codziennie po pięć godzin. Poza tym okresem i poza tymi godzinami Muzeum można zwiedzić po wcześniejszym uzgodnieniu. Wstęp do Muzeum jest bezbiletowy. Zwiedzający mogą złożyć dobrowolnie datki.

Całą administrację Muzeum i wszelkie czynności związane z remontami i funkcjonowaniem placówki prowadzi jedna osoba, dyrektor, mianowany przez Ordynariusza. Rzecz jasna, że jest to maksymalne minimum. Muzeum pilnie oczekuje przynajmniej jeszcze jednego historyka sztuki i konserwatora z wyższym wykształceniem. Potrzeby te są tym pilniejsze, że dyrektor pełni z nominacji Ordynariusza nadto funkcję diecezjalnego konserwatora zabytków, jest członkiem diecezjalnej komisji do spraw sztuki sakralnej oraz sędzią Sądu Biskupiego.

Zwiedzających Muzeum obsługują dyżurujące siostry zakonne ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, którego założycielem był tenże sam biskup przemyski Józef Pelczar, oraz osoby świeckie. Przyjmują one grupy turystów i oprowadzają po wystawach. Czynią to z wielkim zaangażowaniem i chyba dobrze, skoro tyle wpisów pochwalnych znalazło się w muzealnej księdze pamiątkowej.

Poza dyrektorem muzeum nikt z dotychczasowych stałych pracowników nie posiada wyższego wykształcenia. Placówka czyni jednak starania u władz Zgromadzenia o wyrażenie zgody na wykształcenie uzdolnionych sióstr w zakresie historii sztuki i konserwacji zabytków. Będzie to jednak problem realny chyba dopiero w przyszłości.

Zbiory Muzeum Diecezjalnego w Przemyślu powstały z przejęcia obiektów z terenu diecezji, z darowizn oraz z niewielkich zakupów. Są dość bogate. Prezentują kulturę religijną człowieka od czasów przedchrześcijańskich aż do obecnych. Składają się na nie dzieła sztuki i zabytków z zakresu malarstwa, rzemiosła artystycznego, archeologii, numizmatyki, rzeźby i filatelistyki religijnej. Na szczególniejszą uwagę zasługują zbiory grafiki, gobeliny, kurdybany, tkaniny zdobyte pod Wiedniem w 1683 roku oraz kolekcja paramentów liturgicznych, w tym także gotyckich.

Większych zakupów muzealiów nie dokonywało się, gdyż Muzeum nie dysponuje stałym funduszem. Wydatki związane z pracami modernizacyjnymi, remontowymi i inwestycyjnymi pokrywa Kuria Biskupia z funduszu diecezjalnego.

Jednosobowy personel zasadniczy Muzeum sprawia, że placówka nie posiada wydawnictwa i tylko nieliczne informacje są zamieszczane w prasie i w periodykach katolickich. Niektóre z przesłanych do redakcji nie zostały opublikowane. Nie ukazały się na przykład w „Tygodniku Powszechnym” informacje o wystawach czasowych w naszym Muzeum.

Z braku pomieszczeń i merytorycznego personelu Muzeum nie prowadzi pracowni konserwatorskiej oraz stałej inwentaryzacji i dokumentacji zbiorów. Prace z zakresu dokumentacji zostały już mocno zaawan-

sowane. Prowadzi się je nadal, choć nieregularnie i najczęściej na zasadzie zleceń osobom spoza Muzeum.

Aby Muzeum Diecezjalne w Przemyślu mogło stać się prężną i żywą placówką kulturalną Kościoła na miarę potrzeb i czasu, musi uzyskać więcej powierzchni wystawienniczej i lokali niezbędnych do prowadzenia działalności merytorycznej i oświatowej. Musi uzyskać większą ilość pracowników z odpowiednim wykształceniem. Musi uzyskać własny statut i zagwarantowane przez niego stałe uposażenie. Musi być jeszcze bardziej zmodernizowane i wyposażone w sprzęt ułatwiający urządzenie wystaw, obsługę zwiedzających i prowadzenie prac konserwatorskich. Winno też stać się przedmiotem większego zainteresowania duchowieństwa, a szczególnie katechetów i duszpasterzy różnych środowisk społecznych. Winno wreszcie na podstawie statutu uzyskać prawo patronowania parafialnym muzeom w diecezji.

Wyniesienie na ołtarze założyciela Muzeum, co może nastąpić w niezbyt odległym czasie, stworzyłoby okazję do zwrócenia większej uwagi społeczeństwa na jego dzieła, w tym także na Muzeum. Przyczyniłoby się do upowszechnienia informacji o tej placówce, co byłoby tym konieczniejsze, że — jak dotąd — w lokalnych informatorach i oficjalnych publikacjach o muzeach oraz o placówkach kulturalnych na terenie południowo-wschodniej Polski bywało pomijane lub zauważane w sposób możliwie najkrótszy.

Wyniesienie biskupa Józefa Pelczara na ołtarze stałoby się także bezpośrednim tytułem do nazwania jego imieniem Przemyskiego Muzeum Diecezjalnego, którego — jak już wyżej wspomniano — jest założycielem. Taki też zamysł ujawnił niedawno obecny ordynariusz przemyski, ks. bp Ignacy Tokarczuk.